Cena 10 gr.

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. | Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, czwartek 25 lutego 1926 r | Nr. 52.

Z sejmowych komisji

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań na 1926 rok. Sprawozdawca, pos. Rymar (Zw.L.N.) stwierdził, że stan szkół w roku ub. na ogół nie zmienił się wcale. Poważniejsze zmiany zaszły tylko w szkolnictwie powszechnem. Wprowadzenie ustaw językowych pociągnęło za sobą plebiscyt na obszarze 8 województw wschodnich, w których zaznaczyła się wyraźna wola ludności niepolskiej do współżycia z polskim narodem. Ukończona w znacznej części państwa sieć szkolna wchodzi w życie.

Wydatki w r. 1925 Min. W. R. i O. P. wyniosły 315 miljonów, z tego poszło na oświatę 299 milj a 15.919.322 (16 milj.) na wyznania religijne.

Na 1926 r. żąda minister W.R. i O. P. 270.000.000 zł. Oszczędność w 1926 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym wynieść ma w wydatkach zwyczajnych 22 milj. w inwestycjach 23 milj.

W dalszym ciągu pos. Rymar zapowiada szereg zmian, których celem jest zaoszczędzenie wszędzie, gdzie się tylko da, aby to wszystko przenieść na pozycję: „budowa szkół powszechnych". Ofiarą redukcji padł cały budżet inwestycyjny, niemal wszystkie rzeczowe wydatki, a w personaljach ujawniły się rezultaty ustawy sanacyjnej.

W szkolnictwie powszechnem redukcji ulegnie m. in. 1000 nauczycieli i 750 zastępców nauczycieli (bez kwalifikacji) i t. d.

Szkolnictwo zawodowe redukcji nie ulega .

W szkolnictwie wyższem nie będzie obsadzonych w ciągu całego roku 26 katedr, od jesieni 40 etatów asystentów.

Te redukcje osobowe szkolnictwo zniesie. Gorzej jest z likwidacją wydatków rzeczowych i inwestycyjnych. Niektóre działy szkolnictwa tak daleko posuniętych skreśleń nie wytrzymają. Musi być przywrócona pozycja na budowę szkół powszechnych.

Z tego widać, iż w rzeczywistości przy istniejącym dziś stanie i prawnym i faktycznym, kwota 270 milj. preliminowana obecnie, w ciągu roku ulec musi podwyżce. Po tym referacie rozwinęła się dyskusja.

W dalszej rozprawie zabierali głos pos. Kornecki (Z. L. N.), Piotrowski (P .P. S.), Ks. Kaczyński i Mendrys (Chd.), Wójtowicz (Wyzw.), Chrucki (Ukr.) i sprawozdawca pos. Rymar (Z. L .N.) Min. oświaty p. St. Grabski odpowiadał kilkakrotnie na uwagi poszczególnych posłów.

Zjazd N.P.R. na Pomorzu

W dniu 21 b. m. odbył się w Grudziądzu zjazd Nar. Partji Robotniczej z Pomorza. W zjeździe wzięli udział: p. minister kolei, poseł pomorski, A. Chądzyński, oraz prezes stronnictwa i Klubu Parlamentarnego, poseł K. Popiel, prezes Górnośląskiej organizacji N. P. R. poseł Roguszczak i członek Gł. Kom. Wyk., p. Pepłowski.

W wyniku ożywionych rozpraw zjazd wyraził pełne votum zaufania zarówno władzom stronnictwa i Klubowi Parlamentarnemu, jakoteż przedstawicielowi stronnictwa w rządzie., p. ministrowi Chądzyńskiemu.

Przy omawianiu sytuacji politycznej zjazd kategorycznie domagał się szybkiej i szerokiej akcji przeciw bezrobociu, oraz podkreślił wolę ludu pomorskiego do stanowczej obrony granic zachodnich państwa przed uroszczeniami niemieckiemi.

Z Min. Spraw Wewn.

W dniu wczorajszym udekorował p. min. Raczkiewicz Krzyżem Komandorskim orderu „Odrodzenia Polski" — wojewodę wołyńskiego p. Aleksandra Dębskiego.

Pozatem przyjął p. minister prof. Michała Bobrzyńskiego w sprawach, związanych z reorganizacją administracji, prezydenta Poznania p. Cyryla Ratajskiego, oraz ks. posła Okonia wraz z kilkunastu jego wyborcami.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7,88 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.92

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ I Z RYNKU WARSZAWSKIEGO.

Pewne uspokojenie na giełdzie pieniężnej wpłynęło również dodatnio na giełdę towarową. Wyraziło się to w większej podaży zbóż, podczas, gdy w sobotę nawet po wysokich cenach niemożna było dokonać tranzakcji.

Cena żyta, w tranzakcjach konkretnych, wynosiła w dniu wczorajszym 24 zł. za centnar metr. franko Warszawa.

Za pszenicę w obrotach pozagiełdowych żądano znacznie wyższej ceny sięgającej około 40 zł. za centnar metr. franko Warszawa.

Owies i jęczmień — bez zmiany, przy dobrym popycie.

Na rynku jajczarskim w dniu wczorajszym tendencja była nieco mocniejsza, lecz ceny utrzymały w wysokości 210 — 215 zł. za skrzynię (1440 szt.)

Ceny te regulują się omal wyłącznie podażą.

Podobno ma być jakiś kompromis

GENEWA, 22.2 (ATE). W kołach zbliżonych do Ligi żywo komentują podróż sir Erica Drummonda do Londynu bezpośrednio po jego wizycie w Berlinie. Wyrażają tutaj przypuszczenie, iż Drummond przedstawi Chamberlainowi projekt kompromisu w sprawie rozszerzenia Rady Ligi. Koncepcja Drummonda trzymana jest jednak w ścisłej tajemnicy, tak, iż w tutejszych kołach politycznych brak wszelkich choćby ogólnych informacyj w tym względzie. Ogłoszenie oficjalnego stanowiska Anglji w sprawie rozszerzenia Rady Ligi oczekiwane jest dopiero po powrocie Drummonda do Genewy.

Katastrofalne bezrobocie w Gdańsku

GDAŃSK, 22.2 (PAT). Kwestja bezrobocia w Gdańsku zaczyna przybierać charakter wprost katastrofalny i góruje obecnie nad wszystkiemi zagadnieniami wewnętrznemi. Liczba bezrobotnych na obszarze wolnego miasta dochodzi już do 22 tysięcy, a wysokość zapomóg, udzielonych z funduszu bezrobocia, osiągnęła olbrzymią, jak na finanse w. miasta, kwotę 1.200 tys. guldenów miesięcznie. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu gdańskiego powzięto uchwałę, podwyższającą zapomogi o 10 fenigów dziennie. W odpowiedzi Senat wystosował do sejmu pismo, w którem oświadcza, że uchwały wykonać nie może, gdyż finanse w. miasta na to nie pozwalają.

Rewolucja w Grecji wisi na włosku

BELGRAD, 22.2 (AW). — Z Aten donoszą, że ruch rewolucyjny w Grecji przybiera coraz większe rozmiary. Aresztowanie wybitnych osobistości politycznych jest na porządku dziennym.

Anglję niepokoi układ francusko-turecki

LONDYN, 22.2 (ATE). „Daily Telegraph" jest bardzo zaniepokojony układem pomiędzy Francją a Turcją. Klauzula neutralności pomiędzy obu rządami odpowiada klauzuli zawartej pomiędzy Sowietami a Turcją, oraz pomiędzy Jugosławją a Włochami. Zdaniem „Daily Telegraph" Francja może próbować uchylić się od wykonania zobowiązań w sprawie Mossulu, gdyby przyszło do zastosowania sankcyj na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów.

Samodzielna niezależna Mandżurja

LONDYN, 22.2 (AW). Z Pekinu donoszą, że władze zarządzające Mandżurji, jak również szereg parlamentów prowincjonalnych, unieważniły szereg postanowień i zarządzeń rządu pekińskiego. Ostatnie wiadomości zdają się potwierdzać pogłoskę, że Czang-Tso-Lin ogłosił samodzielność i niezależność Mandżurji.

Choć się starzeje, w głowie po dawnemu...

LONDYN, 22.2 (ATE). Donoszą tu z Doorn, że były cesarz niemiecki, Wilhelm, licząc na otrzymanie wielkich bogactw ze strony rządu niemieckiego postanowił otoczyć się wielkim przepychem. W najbliższej przyszłości zamierza on wydać szereg wspaniałych przyjęć, jak również zamek swój urządzić z takim przepychem, jakiego nie posiada żaden z zamków w Holandji.

Katastrofa lotnicza

RZYM, 22.2 (AW). „Messagero" donosi, że na drodze do oazy Dżarabub w Trypolisie włoski samolot uległ katastrofie, przyczem obu lotników znaleziono zupełnie zwęglonych pod szczątkami samolotu.

Obiad pożegnalny dla ambasadora francuskiego p. de Panafieu w Belwederze

Dnia 21 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował w ścisłem gronie obiadem opuszczającego Warszawę ambasadora francuskiego p. de Panafieu.

W obiedzie wzięli też udział Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński, Minister Skarbu Zdziechowski, radca ambasady francuskiej baron du Veaux, podsekretarz stanu Morawski, szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, szef kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej — Lenc i adjutant generalny gen. Zaruski. Po obiedzie p. Prezydent wręczył jako upominek wyjeżdżającemu ambasadorowi francuskiemu swoją fotografję z dedykacją oraz starożytną makatę buczacką. Gdy podano czarną kawę przybyli do salonów belwederskich prawie wszyscy ministrowie pełnomocni i posłowie nadzwyczajni, akredytowani przy rządzie polskim.

Wiadomości polityczne

P. premjer Skrzyński ma wygłosić na posiedzeniu Sejmu w dniu 25 b. m. expose na temat obecnej sytuacji politycznej, tudzież aktualnych zagadnień genewskich.

*

P. premjer Skrzyński przyjął ministra Spraw Wojsk. gen. Żeligowskiego, z którym omawiał sprawę odpowiedzi na pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wystosowane do Rady Ministrów, a dotyczące jego kompetencji jako naczelnego zwierzchnika sił zbrojnych.

Na konferencji ustalono, iż sprawa ta nie będzie zadecydowana na środowem posiedzeniu Rady Ministrów.

*

W dniu wczorajszym wyjechała do Estonji wycieczka polskich parlamentarzystów w następującym składzie: wicemarszałek Dębski, posłowie: Chaciński, Burzeński, Niedbalski i Czapiński.

Na dworcu żegnali wycieczkę m. in. członkowie poselstwa estońskiego z posłem dr. Leppikiem na czele.

My chcemy tylko pokoju!...

Jeżeli polityka polska na terenie Europy rzadko spotyka się z należytem zrozumieniem i oceną, to przyczyn tego szukać należy przedewszystkiem w starych nawykach i starych upodobaniach dyplomacji europejskiej. Może mimowoli, a często zgoła z wyraźną intencją dyplomaci powojennej Eoropy nie chcą oswoić się z tem, że **w węzłowym punkcie Europy, w dorzeczu Wisły powstało nowe, duże i ambitne państwo narodowe — Rzplita Polska —**, które wymaga „przeuczenia się" geografji politycznej, przerobienia alfabetu politycznego i znalezienia nowych **„szufladek"** w biurkach szefów ministerstw spraw zagr. starego kontynentu.

Przyzwyczajenie jest drugą naturą, i ono to powoduje, że Polska dotychczas nie wgryzła się tak głęboko i gruntownie w umysłowość powojennych sfer politycznych.

Dużo tutaj jest naszej własnej winy. **Nasza reprezentacja dyplomatyczna i propaganda zagraniczna stale kuleje, chroma, niedomaga.**

Jak dalece ona kuleje, tego dowodem jest fakt, że w chwili obecnej nie Niemcy, ale ... Polska odpychana jest od Ligi pod pozorem ... utrzymania czystości oklepanego już „ducha Locarna"?!...

Nemcy sposobią się do rozgrywki z Polską, idąc konsekwentnie od noty Luther'a z lutego 1925 — poprzez śmierć protokułu Genewskiego, potem — przez Locarno, do stałego miejsca w Radzie Ligi. **A Polskę odsuwa się od Rady Ligi pod hasłem... salwowania pokoju, bezpieczeństwa i „sielanki" Locarna?...**

Świat uwziął się widać, aby chodzić do góry nogami...

A tymczasem — i to trzeba z całą mocą stwierdzić, z całą siłą rozgłosić i narzucić opinji świata — **w pojedynku Niemcy — Polska stroną atakującą, zaczepną, przeciwtraktatową, antilocarnistyczną są — właśnie Niemcy...**

Polska jest politycznie, terytorjalnie nasycona. Rewindykacja naszych praw terytorjalnych nie była zupełna, jednakże Polska nie tworzy ruchów irredentystycznych ani w Opolskiem, ani na Warmji. Żądamy tam praw mniejszości — i na tem koniec.

Gospodarczo chcemy **współdziałać z Niemcami i Rosją.** Za odpowiednie równoważniki gotowi jesteśmy oddać niemcom do usług nasze linje tranzytowe oraz zawrzeć traktaty handlowe.

Jednego tylko nie zniesiemy, choćby to się miało nie wiedzieć jak burzliwie wyrazić: **nie zniesiemy najazdu na naszą wolność, całość i niepodległość!**

Czy atak niemiecki będzie się przemycał wertepami jurysdykcji Ligi i w maseczce Locarna, czy będzie nas usiłował drążyć drenami podboju ekonomicznego, czy wreszcie będzie usiłował schwytać za gardło podstępnym chwytem Volksbundu — zawsze zastanie nas gotowych do obrony — i to aż do ostatniego tchu...

My tysiąc już lat patrzymy sobie twarzą w twarz! Znamy się!

Nie chcemy walki! Niechajże jej nam nikt nie narzuca i nie wmawia...

Kartki z Berlina

Niemcy a Polska

(koresp. wł. „Głosu Codzien.").

Berlin, 18 lutego.

Zdawało się, w pierwszej chwili, że wszystkie odłamy społeczeństwa niemieckiego po mowie Mussoliniego na jakiś czas zamilkną i zmienią metody ujmowania się za swemi mniejszościami i swych zbyt wyraźnych dążeń do rewizji traktatu pokojowego.

Nadzieja ta zawiodła. Akcja mniejszościowa prowadzona jest w dalszym ciągu w tych samych formach, tylko że frontem zaczepnym na razie przestał być Tyrol, a pozostała nim (przypuszczalnie na dłuższy czas) Polska. Odkrycia władz polskich na Górnym Śląsku wprowadziły prasę niemiecką w szał i dały jej pretekst do nowej przeciwko Polsce kampanji, która w obecnej chwili, gdy chodzi o miejsca w Radzie Ligi Narodów, specjalnie im jest na rękę. Że pewny odłam prasy podaje informacje zupełnie zmyślone i fałszywe, byłoby do przebaczenia, gdyż jak zawsze, tak i w tym wypadku cel uświęca środki.

Ale co na to powiedzieć, jeżeli ta sama prasa w przeddzień wstąpienia Niemiec do Ligi otwarcie zupełnie i bez ogródek żąda „dla zabezpieczenia pokoju" utworzenia z Gdańska, Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska autonomicznego państwa buforowego, któreby ze względu na dawną przynależność do Prus zostało połączone „gospodarczo" (!) z Rzeszą (Berliner Lokal Anzeiger z dnia 15 b. m.).

Co na to powiedzieć, jeżeli organ jak „Vorwaerts" (17 b. m.) poświęca dwa łamy biadaniu nad ciężkim położeniem w województwie poznańskiem, spowodowanem rządami warszawskimi i propaguje seperację Wielkopolski.

Specjalne okoliczności wskazują na to, że te głosy prasy nie są samodzielnem i przypadkowem wystąpieniem nieodpowiedzialnych gryzipiórków, lecz forpocztami względnie objawami szeroko zakrojonej akcji rządu, który dąży już dziś do rewizji granic wschodnich, na razie w zakresie ekonomicznym.

W związku z tem zrozumiałe jest też zwlekanie rokowań gospodarczych, które Niemcy chcą przesunąć na zupełnie inne tory z chwilą, gdy położenie gospodarcze zmusi Polskę do przyjęcia warunków, które będą stanowiły początek hegemonji gospodarczej Niemiec nad Polską.

Pierwszym etapem do rewizji traktatu wersalskiego jest zawładnięcie Polską gospodarczo. Akcja niemiecka w tym kierunku, jawna dosyć a całkiem systematyczna, przedstawia niebezpieczeństwo dla Polski nawet w oczach tych ludzi, którzy zasadniczo dążą do porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami. Rząd niemiecki ma wyraźną marszrutę i gotowy swój program, który już dziś we fazach przygotowawczych realizuje.

W Berlinie nikt się nie obawia, ażeby rząd polski mógł pokrzyżować plany niemieckie.

A to jest najsmutniejsze.

Dr. S. O.-W.

Coś zupełnie nowego!

Bankers Trust od początku zamierzał nietylko udzielić Polsce pożyczkę pod zastaw monopolu tytuniowego, lecz przejąć sfinansowanie całej gospodarki państwowej polski.

Oświadczono to wręcz dr. Młynarskiemu w Nowym Jorku, na co ten wyraził w imieniu rządu polskiego zgodę.

Dopiero później zakomunikowano Bankers Trustowi, że polska opinja publiczna nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do takiego planu. Szło więc o to, aby najpierw Trust udzielił pożyczki na monopol, a dopiero później przystąpił do zrealizowania dalszego planu.

Odpowiedź Trustu opiewała, że decyzja zapadnie po przyjeździe delegatów do Warszawy.

Obecnie Trust boi się, że pożyczka monopolowa nie będzie dostatecznie zabezpieczona, że pożyczka ta do wysokości 80 miljonów będzie zaraz skonsumowana. Dlatego Bankers Trust powrócił do swego pierwotnego planu sfinansowania całej gospodarki polskiej, którą będzie mógł kontrolować.

Opracowanie planu i porozumienie się z rządem [illegible] mu si potrwać conajmniej 3 miesiące. Dlatego też zażądał Bankers Trust przedłużenia opcji na trzy miesiące.

Wyroki śmierci w Leningradzie

Znany proces 48 Estończyków, oskarżonych jakoby o szpiegostwo, zakończył się w tych dniach. Skazano 15-tu na śmierć a reszta na więzienie długoterminowe. Prokurator sowiecki Konduruszkin w mowie m. in. powiedział, że oskarżeni działali na rzecz Anglji.

O umowę polsko-niemieckiej

Dnia 20-go b. m. odbyło się w departamencie przemysłowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu posiedzenie Komisji fachowej, na której rozważano żądania niemieckie w zakresie przemysłu budowlanego i ceramicznego.

W konferencji brali udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Centralnego Związku Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, Izb Przemysłowo-Handlowych w Bydgoszczy, we Lwowie, Brodach i Poznaniu, Związku Fabryk Cementu, Syndykatu Cementu, Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, Związku Fabryk Cegły Ogniotrwałej, Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centrali Związku Kupców oraz przedstawiciele poszczególnych fabryk w charakterze ekspertów.

Komisja po opracowaniu całego szeregu postulatów dla szczegółowego opracowania kwestji fajansu i porcelany wyłoniła odnośną podkomisję, posiedzenie której odbędzie się dnia 27 b. m.

Cel nowych zarządzeń min. Skarbu

Przeciwdziałanie spekulacji na zniżkę złotego

Zapowiedziane przez ministra Zdziechowskiego nowe zarządzenia, mające przeciwdziałać spekulacji na zniżkę złotego, polegają głównie na projektowanem unieszkodliwieniu działalności niektórych banków na Śląsku, które zazwyczaj zamawiają telefonicznie w Warszawie duże kwoty dolarowe po cenach Banku Polskiego i przerzucają je do Niemiec.

Rząd zamierza również przeciwdziałać t. zw. operacjom międzybankowym, które polegają na tem, że po zamknięciu giełdy urzędowej i po ustaleniu kursu złotego przez Bank Polski, przeprowadzały największe banki warszawskie między sobą szereg **tranzakcji walutowych po kursie dolara wyższym niż urzędowy.** Te tranzakcje miały zazwyczaj ten skutek, **że nazajutrz Bank Polski musiał się już stosować do kursu złotowego ustalonego przy tych tranzakcjach, gdyż czarna giełda szła w ślady tranzakcji międzybankowych i również podwyższała kurs dolara.**

Nowe rozporządzenie **ministra skarbu ma zabronić dokonywania tych operacji, a wszystkie banki dewizowe będą się musiały stosować do kursu ustalonego przez Bank Polski. Pozatem mają być zaostrzone przepisy o handlu dewizami.**

Co inni piszą?

Odwróćmy na chwilę oczy od Genewy! „Głos Codzienny" w swoim zakresie uczynił wszystko możliwe,aby sprawę gruntownie omówić i wytyczne zarówno orjentacyjne jak i działawcze ustalić.

Sprobujmy zająć się innymi tematami.

W **„Kurjerze Polskim"** doskonały znawca naszych stosunków gospodarczych, p. M. Turski, wypowiada pogląd, zgodny z tezami „Głosu Codziennego", że:

> z czasów inflacji i taniości naszej produkcji nie pozostały nam żadne wartości cenne. Nie nawiązaliśmy trwałych stosunków handlowych, nie zdobyliśmy sobie rynków i nie naszkicowaliśmy nawet programu naszej ekspansji, mimo, że mieliśmy wszystkie po temu warunki.

Dziś zwolna zaniedbania te są odrabiane — głównie w kierunku Wschodu (głównie Turcja), przyczem autor wyraźnie ostrzega, że

> albo — albo. — Albo wejdziemy na wschodnie rynki, mając przed sobą wszelkie, racjonalne skalkulowane szanse trwałego ich pozyskania, a temsamem odprężymy zaraz ciężką sytuację na wewnętrznym rynku, pomijając cały szereg walorów międzynarodowego znaczenia, albo też raz na zawsze, a przynajmniej na bardzo długo, trzeba będzie położyć kres nadziejom, które świtają nam od od chwili odzyskania niepodległości. Nie może być jednak, aby zdrowa, jędrna myśl nie pokonała największych oporów i aby niewątpliwa potrzeba życia nie dała sobie rady z marazmem, choćby to się działo nawet w takich niezwykłych warunkach, jak obecne.

Słusznie! Jest już... za parę minut dwunasta!...

„Rzeczpospolita" z nieznanych jakichś i zagadkowych przesłanek dochodzi do wniosku że

> lekceważenie nauki, zwłaszcza nauki prawniczej, wżarło się zbyt głęboko w szeregi inteligencji, oraz półinteligencji byłego zaboru rosyjskiego, by je można było łatwo wyplenić. Może będzie inaczej za lat kilkadziesiąt...

O lekceważeniu mowy tu być nie może. Były trudności, olbrzymie trudności kształcenia się, była wielka specyficzna trudność kształcenia się w kierunku prawa administracyjnego i politycznego, ale lekceważenia nigdy nie było.

Królewiacy kształcili się na inżynierów, handlowców, adwokatów, bo tu mieli wspaniałe pole ekspansji. W doświadczeniach z tych terenów wiele jest momentów, które z najwyższą korzyścią zastosować się powinno w administracji państwowej. Np. całe zagadnienie konsocjalizacji kolei, przedsiębiorstw państwowych, racjonalność gospodarki wyżywienia wojska, produkcji amunicji, dostaw i t. d. Wszak tutaj właśnie tkwią ważkie przyczyny niedoborów budżetu państwa...

A—mol.

Fraszki aktualne.

Blady z twarzą wynędzniałą,
przymusowo codzień pości,
dość nań spojrzeć, by rzec śmiało
— „żyje on z dobroczynności"!
Wesół, zdrów, bo je obficie,
w knajpkach, w tinglach stale
gości,
pięknie swe ułożył życie,
żyjąc wciąż z dobroczynności!
Fakt na oko tajemniczy,
wyjaśnienie to uprości,
że łotr u nas pośredniczy
nawet i w dobroczynności!

Wyjaśnienie Banku Gosp. Kraj.

Z Dyrekcji „Banku Gospodarstwa Krajowego" otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

„W Nr. 11 „Głosu Codziennego" ukazał się arytkuł p. t. „Ręka rękę", który krytykuje działalność Banku Gospodarstwa Krajowego odnośnie udzielania kredytów budowlanych.

Ordynacja Zamoyskich istotnie otrzymała kredyt na nadbudowę kilku pięter na kamienicy własnej przy ul. Wiejskiej Nr. 9, kredyt jednak określony został w 3/4 przez Komitet Rozbudowy miasta Warszawy z funduszów rządowych, a nie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który był tylko organem wykonawczym i pośrednikiem między Komitetem Rozbudowy a Ordynacją Zamoyskich. Rola Banku polegała ponadto na tem, ażeby odpowiednio udzielony kredyt zabezpieczyć.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił również ordynacji pożyczki w stos. 1/4 części ogólnej wysokości przyznanego kredytu, przyczem Bank ma otrzymać kilkanaście mieszkań mniejszych dla urzędników, przenoszonych z oddziałów prowinjconalnych do Warszawy (a nie dla Dyrektorów), którym Dyrekcja zobowiązana jest dostarczyć lokale analogiczne do tych, jakie przenoszony urzędnik posiadał na poprzednio zajmowanem stanowisku.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje co do ustalenia podstawowego komornego od lokali, oddanych Bankowi, jednak dotychczas we wspomnianych mieszkaniach nikt z urzędników Banku nie mieszka.

Dobro Państwa, Budzenie Sumień, Uobywatelnianie mas — oto hasła „GŁOSU CODZIENNEGO"

VII. Roczny Walny Zjazd Narodowej Partji Robotniczej na Pomorze,

odbyty 21-go lutego b. r. w Grudziądzu.

Oświetlony w zarysie w poprzedzającym go artykule w naszem piśmie nr. 49 z b. r., odbył się VII. Roczny Walny Zjazd Nar. Partji Rob. na Pomorze w Grudziądzu przy współudziale licznych delegatów, całego Zarządu Wojewódzkiego, wszystkich prezesów okręgowych i wielu zaproszonych gości, wśród których jawił się także b. wojewoda p. Jan Brejski. — Przybyli również kol. senator Szychowski, posłowie kol. Roguszczak, kol. Pawlak, kol. Reder z kol. **prezesem klubu sejmowego Popielem na czele.** Główny Komitet Wykonawczy reprezentował b. min. kol. Pepłowski. Zjazd uświetniła obecność **mini stra kolei posła Chądzyńskiego.**

Zjazd miał przebieg do końca poważny, chwilami uroczysty, obrady cechowało rzetelne zrozumienie dla położenia, w jakiem znajduje się nasze państwo w stosunku do zagadnień wewnętrznych i zagranicznych.

Zjazd zagaił kol. wiceprezes **Malinowski**, witając gości i delegatów. Obecni powitali owacyjnie b. wojewodę **p. Brejskiego** jako szermierza idei robotniczej. W odpowiedzi dziękując za serdeczne przyjęcie, zobrazował p. woj. Brejski dolę i niedolę polskiego robotnika na wychodźtwie przed wojną i po niej kreśląc szczególnie potrzeby robotników naszych we Francji. —

Po ukończeniu tego przemówienia wszedł na salę kol. minister **Chądzyński**, którego zebrani powitali burzą długotrwałych oklasków. Podobnie serdecznego przyjęcia doznali kol. prezes **Popiel** i kol. **Roguszczak**, poseł ziemi śląskiej.

Nastąpiły przemówienia z życzeniami pomyślnych obrad dla rozwoju naszej organizacji, jako to: kol. Krupka z Torunia imieniem ZZP. Robotników rolnych i leśnych — kol. Pepłowskiego imieniem G. K. W. w Warszawie — kol. posła Roguszczaka imieniem NPR. ze Śląska — kol. Statkiewicza z Grudziądza imieniem ZZP. Robotników metalowców — kol. Brzezińskiego z Poznania imieniem Związku Rob. i Rzem. ZZP.

Odczytano również szereg telegramów, nadesłanych z różnych części Polski.

Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia kol. **ministra Chądzyńskiego**, które brzmiało:

„Narodowa Partja Robotnicza przystąpiła do koalicji stronnictw parlamentarnych a na mnie wypadł zaszczytny lecz trudny obowiązek reprezentowania Klubu Parlamentarnego NPR. w Rządzie koalicyjnym. Jak dotychczas, bądź w charakterze działacza robotniczego, bądź w charakterze posła na Sejm zawsze w pierwszej linji walczyłem o dobro państwa i ludu tak i dziś jako minister i członek Rządu parlamentarnego bronić będę interesów państwa jako całości i praw ludu jako podstawy nowoczesnego państwa.

Rząd koalicyjny przyszedł do skutku jako wyraz powszechnej świadomości, że w Polsce jest źle, że Polska przeżywa kryzys gospodarczy, mogący być groźnym w skutkach dla dalszego normalnego rozwoju państwa. Opanować kryzys, skierować nawę państwową na drogi spokojnego życia, twórczej pracy i dobrobytu obywateli — oto główne zadanie Rządu koalicyjnego. Zbyt krótko istnieje i działa Rząd, by mógł już sprowadzić widoczną poprawę. Bezrobocie w dalszym ciągu nęka ludność i zagraża państwu. Dopiero praca i usiłowania Rządu za okres dłuższy mogą sprowadzić polepszenie. Do tego trzeba, by Sejm i opinja publiczna i stronnictwa polityczne dały niezbędne poparcie dla poczynań Rządu, które niejednokrotnie wydać się mogą niepopularne.

Jako członkowi Rządu powierzono mi resort Ministerstwa Kolei, największego przedsiębiorstwa państwowego. Wskutek krzyzysu gospodarczego przewozy kolejowe osób i towarów są małe, a więc dochody kolei częstokroć są mniejsze od wydatków. Trudny stan kolei winni znać pracownicy kolejowi i w ciężkich dla Rzplitej chwilach nie stawiać nowych żądań. Odwrotnie oszczędność na kolejach jest nakazem. Sprawiedliwego traktowania kolejarze mogą być pewni.

Będąc posłem ziemi pomorskiej uważam się za reprezentanta Pomorza w Rządzie koalicyjnym. Ludność Pomorza może być spokojna o zachodnie granice Rzeczypospolitej. Rząd koalicyjny uważa je za ustalone traktatami międzynarodowemi, a w razie ich zakwestjonowania przez kogokolwiek zawsze znajdzie siłę do obrony praw Rzeczypospolitej i Pomorza. Połączenie Górnego Śląska z Gdynią i polskiem wybrzeżem morskiem jest uznane przez Rząd za pierwszorzędne zagadnienie państwowe. Dlatego pomimo oszczędności na kolejach i redukcji programu inwestycyjnego w dziedzinie rozbudowy sieci kolejowej koleje łączące Górny Śląsk z Gdynią będą i są budowane.

Zatrzymane nie z winy Rządu roboty przy budowie portu Gdyńskiego muszą być niebawem wznowione!

Przytaczam te fakty dla stwierdzenia, że interesa Pomorza znajdują uwzględnienie Rządu nietylko w deklaracjach lecz i w konkretnych czynach.

W zamian proszę ludność pomorską o zaufanie i poparcie usiłowań Rządu koalicyjnego".

Przemówienie nagrodzono oklaskami.

Po przyjęciu regulaminu obrad i stwierdzeniu obecnych skutecznianо wybór komisyj: 1) **mandatowej** (koledzy: Hejnowicz, pos. Reder, Marchewicz), 2) **wnioskowej** (koledzy: Baliński, Barańczak, dr. Michejda), 3) **matki** (kol. Antczak, sen. mec. Szychowski, Stróżyński, Niemir, Hoppe).

Nastąpiło sprawozdanie Zarządu:

K. **Antczak** zaznacz., że ub. rok (i w części obecny) stał pod znakiem wyborów do ciał samorządowych i instytucyj społecznych. — Daje pogląd na wyniki wyborów, które na ogół wypadły zadawalająco dla naszej partji. Omawia pracę, czekającą nowowybranych członków ciał samorządowych, jako bardzo odpowiedzialną, a której celem będzie przeprowadzenie słusznych żądań wyborców.—O ile wybory do rad miejskich wypadły „z honorem", to do Sejmików powiatowych przyniosły pewien uszczerbek, co przypisać należy członkom czołowym, którzy nie założyć akcji wyborczej. —

Uchwalony przez Zarząd regulamin dla narodowo-robotniczych klubów radzieckich i sejmikowych wyjdzie wnet z druku, zostanie rozesłany i należy się do niego ściśle stosować.

Przedstawiając stosunek do władz i stronnictw, sprawozdawca zaznacza, że: 1) do **wojewody p. dra Wachowiaka** od chwili objęcia przez niego urzędowania stosunek nasz był i jest poprawny, nacechowany zrozumieniem dla potrzeb prawidłowego urzędowania na tak odpowiedzialnem stanowisku, jakiem jest stanowisko wojewody pomorskiego. Inne stronnictwa a w pierwszym rzędzie Z. L. N. tego zrozumienia nie okazał i od kilku tygodni za pomocą swej gazety tj. „Słowa Pomorskiego" pragnie wymusząć na Wojewodzie pomorskim spełniania swych zachcianek. Wobec tego musieliśmy wyjść z rezerwy i zabrać głos z zaznaczeniem, że jesteśmy, czuwamy i nie zachowamy się biernie, o ile szkodliwe zakusy tych panów miałyby znaleźć posłuch. Jesteśmy obecnie spokojni, bo z ust Wojewody p. dr. Wachowiaka usłyszeliśmy na Zjeździe przedstawicieli prasy w Grudziądzu zapewnienie, że każdą sprawę rozstrzygać będzie pod kątem widzenia dobra państwa a nie podług widzimisię pewnych jednostek lub stronnictw. 2) W stos. do narodowej demokracji i chrześcijańskiej demokracji (tej drugiej właściwie na Pomorzu niema) istnieje zbyt wielka rozbieżność poglądów natury politycznej. —

3) Nie można również bezwzględnie dotąd konsolidować się z P. S. L., ponieważ i tam nie można we wszystkich wypadkach dojść do porozumienia, jednak dobra wola po obu stronach porozumienie takie może ułatwić. —

4) Stanowisko do P. P. S. konsoliduje się tylko na tych punktach, które dotyczą polepszenia bytu robotnika i wogóle ludzi ciężkiej pracy.

Zarząd nie spuszczał z oka tak że kulturalno-oświatowych zadań. Związek Nar. Młodzieży Pracującej tętni życiem i rozwija się w Grudziądzu, który powinien posłużyć za przykład całemu Pomorzu.

W roku ubiegłym powstało Polskie Towarzystwo Oświaty i Kultury Robotniczej, działające już w Toruniu i organizujące oddziały w innych miastach. Należy mu życzyć rozwoju a od poszczególnych Zarządów powiatowych oczekuje się pomyślnego rezultatu danego już im inicjatywy.

Sprawozdawca omawia następnie sprawy organizacyjne, apelując gorąco do **kobiet**, aby się organizowały w duchu narodowo-robotniczym.

Omawia w końcu kwestję własnej prasy, wzywając wszystkich czonków do jej popierania jako widomego znaku życia i siły organizacji.

Nastąpiły sprawozdania sekretarza, skarbnika i wkońcu komisji rewizyjnej, których imieniem kol. Gordon postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum — co uchwalono po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, w której poszczególni mówcy wyrażali swe uznanie dla działalności Zarządu Wojewódzkiego, na którego czele stał kol. wiceprezes Malinowski.

Przystąpiono z kolei do wyboru **Zarządu Wojewódzkiego.** Marszałkował b. min. kol. Pepłowski, a wyboru, po przedstawieniu propozycyj komisji matki przez kol. sen. mec. Szychowskiego, dokonano przez **aklamację.** Nowy **Zarząd Wojewódzki** ma skład następujący:

Prezes: kol. Antczak,
I. wice-prezes kol. Malinowski,
II. wice-prezes: kol. dr. Michejda,
sekretarz: kol. prof. Baliński,
skarbnik: kol. Hejnowicz,
I. ławnik: kol. sen. mec. Szychowski,
II. ławnik: kol. dr. Steinborn,
III. ławnik: kol. Stróżyński,
IV. ławnik: kol. Tutlewski.
Komisja Rewizyjna: kol. Gordon, kol. pos. Pawlak, kol. pos. Reder.

Zastępcy ławników: koledzy: Niemir, Marchewicz, Wiland, Hoppe, Rajewski, Kręgielewski.

Po dokonaniu wyborów referat o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosił kol. **prezes Popiel.** Wyczerpujący, rzeczowy, ze znaną swadą wypowiedziany referat a wysłuchany z żywem napięciem uwagi, przyjęty długotrwałemi oklaskami, po żywej i rozumnej dyskusji znalazł wyraz w następującej rezolucji, zaproponowanej przez kol. **prof. Balińskiego** i jednomyślnie uchwalonej:

I. Po wysłuchaniu **określenia** danego prez posła **Chądzyńskiego**, ministra kolei, **jego stanowiska** w rządzie koalicji odnośnie do aktualnych zadań tegoż rządu — **pełne zaufanie** dla posła ministra **Chądzyńskiego** jako **przedstawiciela Narodowej Partji Robotniczej** wogóle — a odnośnie do interesów **Pomorza** jako rzecznika **budowy kolei Górny Śląsk—Gdynia**, będącej równocześnie pierwszorzędnem zagadnieniem gospodarczem państwa —

II. po wysłuchaniu sprawozdania prezesa **klubu sejmowego Narodowej Partji Robotniczej** posła Popiela

1) pełne zaufanie dla tegoż klubu,

2) jako dyrektywy dla niego popieranie rządu koalicyjnego jedynie pod następującemi warunkami: Koalicja musi położyć **główny nacisk** na:

a) równomierne ponoszenie ciężarów sanacji przez wszystkie warstwy społeczeństwa,

b) szybkie zwalczanie bezrobocia przez danie pracy bezrobotnym (roboty publiczne jako to: budowa gmachów państwowych, budowa portu Gdyni, budowa kolei Śląsk—Gdynia itd.)

II. Odnośnie do zagadnień na terenie międzynarodowym stwierdzamy, że trwające od szeregu lat zakusy niemieckie na **Pomorze**, wciągnięte ostatnio także w orbitę zbrodniczej akcji „Volksbundu" na Śląsku, czekającej na energiczne i stanowcze zlikwidowanie **ostateczne** przez Rząd — nabierają żywej aktualności wobec wejścia Niemiec do **Rady Ligi Narodów.**

Tylko **równouprawnienie** Polski w **Radzie Ligi Narodów** stworzy gwarancję pokoju, w przeciwnym razie, gdyby Polskę miał spotkać brzemienny w dziejowe następstwa **afront** na tym terenie — **Rząd winien wziąć pod rozwagę konieczność rewizji stosunku Polski do Ligi Narodów.**

IV. Odnośnie do polskiego wychodźtwa robotniczego we Francji Zjazd poleca gorącą opiekę nad jego położeniem i interesa niem swoim przedstawicielom w Sejmie i wzywa Rząd, aby zajął się przedewszystkiem **sprawą opieki społecznej i szkolnictwa.**

Po uchwaleniu kilku wniosków i po odpowiedzi, udzielonej przez kol. **Antczaka** na szereg zapytań wyczerpano porządek obrad, które kol. prez. **Antczak** końcowem krótkiem a pokrzepiającem przemówieniem zamknął. —

Zjazd pozostawił u wszystkich, biorących w nim udział, bardzo dodatnie wrażenie a delegaci rozjechali się do swoich miejsc działania ze świeżym materjałem i ze wzmożoną energją do pracy dla dobra państwa, narodu i organizacji. —

Pobyt ministra Chądzyńskiego w Grudziądzu.

Pomimo, że p. minister Chądzyński przybył do Grudziądza zupełnie prywatnie, został na dworcu powitany przez prezydenta miasta p. Włodka i starostę powiatowego p. Ossowskiego. Przybył również powitać swego zwierzchnika naczelnik ruchu p. inż. Szlachtowski z Torunia.

Pan Minister udał się z dworca na Zjazd NPR., w którym brał udział, jak to wynika z sprawozdania ze zjazdu.

Po Zjeździe podejmował p. Ministra objadem przewodniczący grudziądzkiej Rady miejskiej p. senator Szychowski. Następnie odbył p. Minister konferencję z prezesem NPR. na Pomorze p. Antczakiem, na której omawiano szereg spraw dotyczących potrzeb ludności Pomorza.

Wieczorem prezydent miasta p. Włodek zaprosił p. ministra Chądzyńskiego, b. ministra p. Pepłowskiego, posłów pp. Popiela i Roguszczaka na kolację, w której wzięli udział przewodniczący Rady miejsk. p. senator Szychowski oraz starosta Ossowski.

W nocy wracał p. Minister do Warszawy.

Baczność inwalidzi!

Deklaracje w sprawie rent inwalidzkich.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwal. Wojen. w Toruniu podaje do wiadomości, że deklaracje dla inwalidów wojen. wdów i sierot, zamieszkałych w Toruniu, **niezależnie od tego, czy są członkami Związku lub nie,** zostały przesłane tut. Związkowi celem doręczenia zainteresowanym.

Wzywamy przeto wszystkich, którzy otrzymują zaopatrzenie inwalid., wdowie i sieroce do **odbioru deklaracji w biurze Związku przy ulicy Wysokiej** (obok Muzeum) w godz. od 9—13 i od 15—18 najpóźniej do dnia 10 marca br.

Deklaracje, które w wyżej wyznaczonym terminie nie zostaną odebrane,zostaną zwrócone Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, Wydz. VI. w Poznaniu.

Manifestacyjny Zjazd Przedstawicieli N. P. R. w Samorządach Komunalnych Wojew. Poznańskiego.

W ubiegłą niedzielę 21 bm. na sali p. Jarockiego w Poznaniu odbył się wielki Zjazd Przedstawicieli NPR. w Samorządach Komunalnych, na który przybyli gremjalnie radni miejscy, członkowie Sejmików Powiatowych oraz Sejmiku Wojewódzkiego Poznańskiego, wybrani z listy NPR. z całego Województwa.

Wielka sala p. Jarockiego już o godz. 10 rano wypełniona była po brzegi.

Kilka minut po 10 zagaił Zjazd Prezes Zarządu Wojewódzkiego, kol. inż. Ballenstedt, witając wszystkich tak licznie przybyłych radnych miejskich i czonków sejmików, przedstawicieli Związków ZZP. oraz kolegów posłów i senatorów.

Po odczytaniu porządku obrad, który bez zmiany przyjęto, udzielił kol. prezes głosu pierwszemu wiceprezesowi Zarządu Wojew., kol. dr. Starkowi, który wygłosił referat na temat: „Program samorządowy NPR. i jego społeczne znaczenie dla klasy pracującej". Za dwugodzinny obszerny referat podziękowali zgromadzeni kol. Starkowi hucznymi, gorącymi oklaskami. Jak wielkie znaczenie miał wygłoszony referat kol. dr. Starka świadczy to, że Zjazd wyraził życzenie, by referat ten ukazał się drukiem w osobnej odbitce.

Drugi referat na temat: „Praca przedstawicieli NPR. w nowej kadencji samorządów komunalnych" — wygłosił prezes, kol. inż. Ballenstedt, któremu również wyrażono podziękowanie hucznymi oklaskami.

Trzeci referat na temat: „Znaczenie samorządu socjalno-gospodarczego — jak Kasa Chorych" — wygłosił drugi wiceprezes Zarządu Wojew. kol. Adamek, który w blisko dwugodzinnem przemówieniu omówił znaczenie Kasy Chorych dla klasy pracującej. Kol. Adamkowi za obszerny i nadzwyczaj pouczający referat podziękowali zebrani również gorącemi oklaskami.

W dyskusji przemawiało bardzo wielu mówców, którzy podkreślali znaczenie tego Zjazdu oraz omawiali niedomagania, jakie zachodzą w samorządach miejskich i powiatowych. Wszystkim mówcom zabierającym w dyskusji gos, odpowiedział bardzo wyczerpująco kol. prezes Ballenstedt, udzielając wyjaśnień na wszelkie zapytania.

Po wyczerpaniu porządku obrad i uchwaleniu rezolucyj, zamknął kol. prezes Zjazd o godz. 5 po południu. Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

I. Zjazd przedstawicieli NPR. w Samorządach Komunalnych, odbyty w Poznaniu w dniu 21. lutego 1926 roku, uchwala następujące główne wytyczne na nową kadencję samorządową:

1. twardo i niewzruszenie stać przy samodzielności partyjnej.

2. konsekwentnie trwać przy postulatach wytkniętych przez program samorządowy NPR.

3. pracować tylko dla dobra Państwa i danego Samorządu Komunalnego z uwzględnieniem interesów klasy pracującej.

II. Zjazd przedstawicieli NPR. w Samorządach Komunalnych Województwa Poznańskiego, odbyty w Poznaniu uchwala:

Wzywa się najwyższe władze partyjne i posłów NPR. o wywarcie nacisku na Sejm, aby ustawa o samorządach, wniesiona przezRząd na Sejm, a odesłana do komisji, została załatwiona w najbliższym czasie.

III. Wzywa się najwyższe władze partyjne i posłów N. P. R. do poczynienia u Rządu stanowczych kroków, celem rozwiązania starych sejmików Wojewódzkich i powołania nowych a w szczególności na Pomorzu i w Poznańskiem.

IV. Wzywa się posłów NPR. do poczynienia stanowczych kroków o jaknajszybsze wyasygnowanie przyrzeczonych sum dla samorządów komunalnych, celem natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych w miastach i powiatah.

Jaki powinien być nasz stosunek do Niemców

Wykład, wypowiedziany na radio-stacji Z. F. W. L. z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich przez prof. Dr. Michałkiewicza. — Uwagi wysnute z myśli Staszica.

Równość, wolność, własność — oto prawa każdego człowieka, według twierdzeń Staszica, wypowiedzianych w „Przestrogach" w rozdziale: ‚O prawach natury'.

Jak z natury każdy człowiek ma rozum i moc na obronę swoich praw, tak (głosi Staszic) każdy naród mieć powinien wolność używania swej mocy i rozumu na obronę praw swoich. Wolno więc każdemu z osobna człowiekowi podobnie, jak i każdemu narodowi mocy swej i rozumu używać na obronę praw swoich.

Powiada też w dalszym ciągu Staszic: Inny sprawiedliwy zamiar wojen być nie może, tylko praw narodów całość, czyli nawet wojna jest koniecznością jeżeli broni praw narodu.

W roku tym Staszicowi, jako w setną rocznicę śmierci poświęconym, winniśmy uprzytomnić sobie tezy jego, ponieważ ten najszczerszy w teorji i w praktyce republikanin i człowiek o sprawiedliwości wielkiej, syn wydartego Polsce miasta Piły zostawił nam takie przestrogi, których szkieletem jest mądrość, a treścią miłość człowieka i ojczyzny. Po dziś dzień są te przestrogi przykazaniami aktualnemi dla narodu naszego i ludzkości całej.

Równość, wolność i własność są prawem człowieka, głosi Staszic.

A przecież „Prusaków Fryderyk sztukami na łokcie sprzedawał", sprzedawał, jak towar, który się krajać i mierzyć daje. Pruscy władcy nawet swym własnym krajom wolność wykradali a cóż dopiero mówić o tych, których pod swoje panowanie gwałtem i przemocą dostawali?

Targali się potem Prusacy także na równość obywatelską, wyjątkowe stwarzając prawa dla obywateli jednego i tego samego państwa dla Polaków, których tak zniszczyć i wytępić chcieli, jak to zrobili ongiś przed laty ze słowiańskimi Prusakami skradszy im nazwę plemienną i pohańbiwszy ją najniecniej.

Targali się Prusacy zawsze na własność cudzą, czy to kradnąc ziemię Rzplitej narodowi polskiemu mieczem, treścią fałszywanych dokumentów i obłudnem noszeniem krzyża, czy to później w czasie rozbiorów Polski, a potem ludziom, poszczególnym Polakom ziem zachodnich, oddając prapolską ziemię na własność i używanie Niemcom sprowadzanym z głębi Rzeszy.

Równość, wolność i własność — wspaniałe hasło pracy i punkt wyjścia filozofji społecznej Staszica, prawo przez narody cywilizowane w praktykę życia wprowadzone nigdzie na świecie nie było tak sponiewierane, jak u tego krzyżackiego gadu, którego nie uglaszcze nikt, ni gościną, ni prośbą, ni dary, — on wiecznie głodny choć pożarł tak wiele, na resztę naszą rozdziela gardziele. Świat cały nie ten, który handluje ludźmi na mapie, jak kupiec grający cyframi na giełdzie, lecz ten, który uznaje słuszne przykazanie miłości bliźniego mówi pod adresem tych strasznych kłócicieli spokoju świata: Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić, a Słowianin prawy, a Polak w szczególności: „Raczej żelazo rozpalone w dłoni, niźli krzyżacką prawicę uściskać" się zdecyduje. Osaczył bowiem Prusak nietylko Polskę, a całą Słowiańszczyznę, osaczył nas od północy, przewrócił ład, porządek i uczciwość w Rosji i na żaden sposób nie może pogodzić się, aby nie zyskał bezpośredniej komunikacji, między Berlinem a Leningradem. Ta łączność bezpośrednia potrzebna jest Prusakom, aby przygotować dokładnie a rychło plan ataku na Polskę, ten sam plan, który stworzył margrabia Gero, który kontynuowali Krzyżacy, który odebrał Polsce Gdańsk, który przyczynił się do rozbioru Polski. Szedł Prusak na wschód, a przedewszystkiem nad morze aby odciąć nas od możności tego wolnego oddechu gospodarczego, jaki zyskuje każdy naród przez dostęp do morza. A przecież mówi Staszic: „Prócz Gdańska trzeba starać się o jaknajwięcej portów, ponieważ im więcej w tym względzie będziemy niezależni, tym silniejszymi będziemy gospodarczo. My dzisiaj nietylko Gdańska nie posiadamy, ale nawet ten skrawek lilipuciego dostępu do morza chcą nam wydrzeć, bo z chwilą oderwania korytarza polskiego od Polski, Polska musi się stać klijentką portów niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że nikt inny, jak tylko Niemcy przygotowują wojnę przeciwko nowostworzonemu przez traktat wersalski porządkowi europejskiemu, stwarzając równocześnie przez niezmiernie sprytną propagandę opinję w całym świecie, jako by oni pokrzywdzeni zostali, jakoby im a nie oni komukolwiek wojną grozili.

Te kłamliwe opinje stwarzane przez Niemców są tylko maską, pod którą kryje się prawdziwe ich oblicze. Dlatego też, z pełną świadomością i wiarą uczciwą w słuszność słów Staszica powtórzyć za nim możemy:

„Wielka prawda teraźniejszej polityki:„Kto chce pokoju, niech się na wojnę gotuje. Gdzie niemasz prawa, tam wojna jest sędzią. Dla Niemiec nie było i niema i na długo jeszcze nie będzie prawo miało żadnego znaczenia. Demoralizowanie innych, przekupstwo i fałsz w polityce międzynarodowej są podstawą niemieckiej taktyki politycznej. Dla Ligi Narodów mają cierpliwy papier z hasłami, dla Polaków, zwarte i zakonspirowane organizacje wojskowe, szczególniej w Prusach Wschodnich, którym patronuje „demokratyczny" cesarz Niemiec — Hindenburg. Jeżeli Staszic groził: „Utrata morza zgubą Rzeczypospolitej pociągnie i mówił to nietylko z świadomością tego, co było, ale i z wiarą, że Polska zmartwychwstanie, to dzisiejszemu pokoleniu Polaków, nam, na których cała ciąży odpowiedzialność za utrzymanie niepodległości Rzplitej, nam rzuca to memento: Utrata morza zgubę Rzplitej pociągnie. Zakusy niemieckie na Poznańskie i Śląsk są tylko, a przynajmniej na najbliższą metę podstępną grą, im bowiem chodzi w tej chwili o nic więcej, jak tylko o korytarz pomorski.

Aksjomat polityki międzynarodowej: równowaga polityczna w Europie została określona przez Staszica: Położenie topograficzne Polski i Francji na dwóch skrajach Europy wiecznie te dwa państwa z sobą łączy w politycznych stosunkach, bez zwrócenia Polski, bez umocnienia tej zapory Europy a z nią Francja nie znajdzie stałego pokoju. Europa nigdy spokojnie zorganizowana być nie potrafi. Jakże mało od czasów Staszica postąpiliśmy naprzód, jeżeli nie potrafiliśmy we względzie umocnienia naszych zachodnich i północnych granic do tej pory nic zrobić.

Wsławiając wielkie imię Staszica, pamiętajmy także i to, że zachowanie ojczyzny jest najpierwszą obywatela powinnością, a powinności tej zadość uczynimy, gdy każdy Polak i dobrym obywatelem i mężnym swojego kraju żołnierzem się stanie. Wtenczas znowu wszyscy Polskę szanować a Polska nikogo bać się nie będzie. — Wtedy równość, wolność i własność ubezpieczyć najtrwalej potrafimy, jako prawa każdego człowieka, których obrońcą i głosicielem w dziejach Europy praktycznie był zawsze polski naród, obdarzony prócz krzywd i zbrodni 18go wieku zaszczytnem mianem dla swej ojczyzny: „Przedmurza chrześcijaństwa".

Los kolei i kolejarzy w Rosji sowieckiej.

„Kolejarz" — organ Związku Kolejarzy ZZP. w Katowicach — otrzymuje od reemigrantów z Mandżurji garść szczegółów o stosunkach panujących w Bolszewji, a szczególnie na kolejach rosyjskich, z któremi dzielimy się z Szan. Czytelnikami.

Bolszewicy, którzy nie żałują grosza na propagandę, którzy utrzymują w rozmaitych państwach swe organizacje agitacyjne — zapraszają do siebie różnych komunistycznych filozofów i polityków, aby im „raj bolszewicki" z bliska pokazać — tak jak on w praktyce się przedstawia. I skoro ci wysłańcy obcych nacji staną na ziemi rosyjskiej, zaczyna się maskarada. Pokazują więc to tylko, co do oglądania dla zagranicznych gości było zgóry przygotowane — boć to przecie propaganda — mająca przekonać tych sympatyków o konieczności wprowadzenia takiego rzekomego raju w całej Europie. Nie należy jednak brać tego ad hoc zainscenizowanega widowiska poważnie, a posłuchać opowieści tych, którzy nie byli otoczeni rojem komunistycznych reżyserów, ale rzuceni losem w to środowisko nędzy z piekła tego uciekli.

Począwszy od granicy polskiej do Tuły i Kaługi wygląd zewnętrzny kolei jest jeszcze znośny, gdyż szlaki te są przez cudzoziemców więcej uczęszczane — to też bolszewicy starają się o lepszy wygląd, przedewszystkiem pociągów kurjerskich. Natomiast Syberja i Zabajkale, to jeden obraz nędzy. Wagony osobowe nie są odnawiane ani naprawiane — to też niedomykające się drzwi i wybite szyby sprawiają wrażenie, że wagony te przeznaczone są raczej dla bydła niż dla ludzi. Początkowo znieśli byli bolszewicy podział przedziałów na klasy, obecnie zaś istnieje — podział na wagony miękkie i twarde. Przejazd w wagonie miękkim kosztuje dwa razy drożej od przejazdu w przedziale twardym.

Wśród pracowników kolejowych są dwie kategorje: komuniści tj. należący do partji i bezpartyjni — Komuniści otrzymują wynagrodzenie dostateczne i mają wszelkie zabezpieczenie, natomiast bezpartyjni są pozbawieni wszelkich praw, nie mają prawie żadnego wynagrodzenia (a tych jest znaczna większość) — mogą być każdej chwili usunięci ze służby i wyrzuceni na bruk. Do partji jednak celem polepszenia sobie bytu wstąpić nie można, gdyż bolszewicy przyjmują tylko nieliczne wyjątki — tak że ogół pracowników skazany jest na nędzę i głód.

Kolejarze, a szczególnie robotnicy chodzą obdarci, prawie nadzy, zamiast obuwia noszą łapcie, które sami sobie wyplatają, a za odzienie służą worki, którymi się owijają. Ubezpieczenia socjalne o których tyle mówią, prawie nie istnieją, gdyż — np. naczelnik eksploatacji kolei zabajkalskiej Lewin pobera ubezpeczenia socjalnego dwa ruble 50 kop. miesięcznie — skutkiem czego zarabia na życie roznoszeniem mleka w Czycie — zaś prokurator Rybkin w Sachalinie — zmuszony jest utrzymywać się z roznoszenia bułek z czego jest jeszcze bardzo zadowolony, gdyż przynajmniej ma co jeść.

Na Uralu panuje głód i nędza. Wzdłuż torów kolejowych spotyka się gromady włóczących się bezdomnych zdziczałych dzieci. Do przejeżdżająych pociągów wyciągają — nagie wychudłe ramiona prosząc podróżnych o chleb. Wszelkie uczucie litości wymarło u tych istot. Widzi się często leżące na plancie całymi tygodniami nagie, ciężko chore dzieci, któremi nikt się nie zaopiekuje. Mrą więc te istoty pozbawone opieki rodzicielskiej i domu i nie znajdzie się nikt, ktoby rękę tej nędzy podał.

Rzeczy ciekawe.

Psie konto w banku.

W Anglji istnieje pies, który posiada swoje własne conto w banku. Jest to głośny pies policyjny wabiący się Jal, który w czasie wojny pełnił na froncie służbę wywiadowczą i za to otrzymał rentę od króla angielskiego, od królowej Aleksandry i od prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pieniądze te złożono w banku na bieżący rachunek Jala

* * *

Pola djamentowe w Borneo.

Wiadomość o odkryciu dwóch wielkich pól djamentowych w Borneo nakłoniła rząd holenderski do wysłania na miejsce specjalnych rzeczoznawców. Jedno z odkrytych pól znajduje się na zachodzie wyspy, drugie na południowym-wschodzie w prowincji Martapura. Jeśli wierzyć oświadczeniom wielu specjalistów, odkryto po raz drugi zapomniane pola djamentowe, z których ongiś radżowie indyjscy czerpali swe nieprzebrane skarby. Popiera tę teorję częste napotykanie wśród kamieni okazów niesłychanie czystych z lekkim odcieniem niebieskim, a takie właśnie kamenie znajdują sę w skarbcach pałaców władców Hindostanu. W Martapurze znajdują też często kobaldy, czarne djamenty, znajdujące zastosowanie m. in. w celach przemysłowych.

Skąd jest ta ryba?

Nastał post, a więc zwiększy się zapotrzebowanie na ryby żywe, śnięte i wędzone. Szeroka publiczność nie jest w stanie sprawdzić pochodzenia ryb sprowadzanych z zagranicy w stanie surowym i dlatego „Liga Niezapominajki" przypomina, że sandacze prawie wszystkie są sprowadzane z Rosji w stanie mrożonym (10 wag. tygodniowo), karpie natomiast o drobnej łusce z Węgier, (karpie polskie mają łuskę dużą). Szczupaki i leszcze są pochodzenia polskiego.

Jeżeli już ktoś musi kupić sandacza to niech zwraca uwagę na stan, w jakim się znajduje ryba, ponieważ wielu niesumiennych kupców, szczególniej z nastaniem wiosny, sprzedają ryby zepsute, a w celu oszukania publiczności óbcina łby, lub podmalowuje skrzele.

Karp polski o grubej łusce jest znacznie smaczniejszy od węgierskiego, karmionego kukurydzą, i łatwiejszy do skrobania.

Zamiast sardynek, które są drogie i które bezwarunkowo pochodzą z zagranicy, należy kupować szproty i kilki.

Wreszcie ryby wędzonc doskonale nadają się na obecny post, a są przeważnie pochodzenia krajowego.

Sprawa Bispinga

18 dzień rozpraw

Posiedzenie rozpoczęło się od odczytania listu p. Buszka — z w. m. Gdańska, wspominającym o b. dobrych stosunkach, jakie łączyły oskarżonego z księciem.

Następnie — na zapytanie prokuratora — oskarżony zeznaje, że o zmianie testamentu przez księcia nic nie wiedział.

Św. Zamoyski zeznaje, że po śmierci pierwszej żony — Bisping otrzymał 200.000 rb. spadku. Składa papiery dotyczące spraw finansowych oskarżonego.

Konsternację i zaciekawienie wywołuje wniosek obrońcy Bitnera o przesłuchanie św. Herszelmana przy drzwiach zamkniętych. Sąd postanawia wysłuchac uzasadnienia wniosku obrony przy drzwiach zamkniętych i ogłosić następnie decyzje.

W ciągu 1 godz. rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Poczem zeznaje biegły Sachs o stanie majątkowym Bispinga w czasie od 8 do 21 kwietnia 1913 r. ustalonym na podstawie akt I instancji.

Sąd odczytuje świeżo nadeszłą depeszę następującej treści: „Poleconym wysłałem ważne szczegóły. Wyrok sprawie Bispinga proszę wstrzymać" podpis. Sąd i strony specjalnej wagi nie przywiązują do depeszy.

Po uzupełnieniu protokółu sądowego przez odczytanie na wnioski stron zeznań świadków, Sąd postanawia następne posiedzenie przenieść na środę, przyczem prawdopodobnie już w środę prokurator wygłosi mowę oskarżającą.

Zuchwały napad bandycki w centrum Warszawy

Wczoraj o godz. 4 i pół po południu do mieszkania Anzeliny Marzec w domu nr. 24 przy ul. Widok, zapukał ktoś do drzwi, w czasie, gdy w domu była obecna jedynie córka właścicielki, 23 letnia Irena, urzędniczka M. S. Wojsk.

Na zapytanie „kto tam"? — usłyszała odpowiedź: „z elektrowni".

Nie podejrzewając nic złego, p. M. otworzyła drzwi.

Wówczas wpadło do mieszkania dwóch drabów, z których jeden sterroryzował przerażoną kobietę rewolwerem, poczem drugi przyniesionym ze sobą sznurkiem skrępował jej ręce i nogi, zaś usta zakneblował ścierką.

Wepchnąwszy związaną p. M. do szafy, bandyci zrabowali z trema 2 pierścionki, bransoletkę i 3 zegarki, poczem zbiegli.

Na alarm wybiegło kilku lokatorów zaś dozorca zamknął bramę. Jeden z bandytów zdołał umknąć. Za uciekającym ul. Widok do Marszałkowskiej pogoniło 3-ch policjantów, którzy jednak, z powodu dużego ruchu, nie mogli użyć broni palnej.

Widząc, że nie ujdzie pogoni bandyta wpadł do domu nr. 111 przy ul. Marszałkowskiej, gdzie na podwórzu strzelił do jednego z policjantów, lecz chybił. Następnie bandyta ukrył się na II piętrze w sieni, gdzie ujęto go. Jest to 27-letni Jan Matuszewski (Żytnia 45), inwalida bez pracy, karany raz za kradzież. Drugim bandytą ujętym w bramie przy ul. Widok 24 okazał się 24-letni Władysław Soja (nigdzie niemeldowany), dezerter ze szpitala wojskowego przy ul. Zakroczymskiej. Zrabowaną biżuterję odzyskano w całości.

Okazuje się że oni silniejsi.

Jak się dowiaduje „Głos Codzienny", rozbieżność zdań między właścicielami cukrowni a Ministerstwem Skarbu w sprawie dokonanej ostatnio przez przemysłowców zwyżki cen cukru, nie znajdzie wyrazu w formie anulowania tej zwyżki, gdyż władze ustawodawcze ograniczyły w tym względzie kompetencje Ministra Skarbu, dając mu prawo regulowania, a nie jak było projektowane ustanawiania cen na cukier.

Między innemi Minister Skarbu ma prawo zmniejszać o 50 proc. wysokość cła wywozowego cukru.

W ten sposób reguluje ceny, lecz nie ma możności zmuszenia właściwych czynników do zrezygnowania z zwyżki, zwłaszcza że komisja rządowa w swoim czasie potwierdziła konieczność podwyższenia cen.

Tabela wygranych Loterji Państwowej

V kl. 15 dzień.

50.000 zł. nr. 26104.

25.000 zł. nr. 61924

2.000 zł. n-ry: 9235 43835 62580.

1.000 zł. n-ry: 12466 25775 28910 44920 61624.

600 zł. n-ry: 17 1125 2224 2593 8203 9574 99607 13361 15007 16535 20318 38773 43585 48050 55601 63821.

500 zł. n-ry: 7894 11988 12249 14879 17955 18929 21056 26963 33596 62341 63874 64437.

400 zł. n-ry: 1388 2789 3726 4497 6493 7907 8278 8566 12033 12219 12874 13164 13709 17553 17614 18282 18428 19760 24978 25120 28028 30816 31850 34183 38881 42097 42785 49051 50324 58245 63043.

300 zł. n-ry: 235 446 486 561 765 1176 1784 1854 2465 3360 3366 3421 3692 3741 4711 5095 6077 6320 6858 7313 7481 7536 8668 8890 9545 9623 10321 10325 10545 11186 13214 13257 13653 14452 14952 15099 15142 15410 16037 16096 16369 17332 17578 17867 19298 19748 20319 20566 20861 21588 21598 22045 22227 22585 22604 22740 23637 24931 26072 26687 26864 27378 27423 28426 28752 29011 30057 30443 30866 30974 31079 31240 31340 31443 31952 32100 32398 32755 32872 33153 33261 34196 34667 34669 35747 36236 36812 37277 37470 38163 38964 39739 39848 40291 40394 40462 41587 42149 42265 42503 43904 44067 44435 44915 45091 46153 47231 47598 48227 49386 50943 52094 52445 53640 54279 54659 55290 56805 58253 58455 58525 58655 59016 59197 59563 59573 59776 60303 61751 62344 62400 63750 63919 64736 64875.

Cywilna szkoła mechaników lotniczych w Bydgoszczy

Cywilna Szkoła Mechaników Lotniczych będzie otwarta z dn. 15 kwietnia b. r.

Szkoła ma na celu wykształcenie wykwalifikowanych mechaników lotniczych, odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie silników lotniczych i płatowców oraz uzdolnionych do organizowania obsługi samolotów oraz do ich konserwacji i naprawy.

Do Szkoły będą przyjmowani kandydaci: 1) mający świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, oddział ślusarski, 2) mający świadectwa ukończenia szkoły przemysłowych mistrzów mechaników, 3) zawodowi ślusarze, posiadający świadectwa czeladnicze, 4) wreszcie tacy pracownicy w przemyśle metalowym, któ rzy wykażą się, że posiadają conajmniej 4-letnią praktykę zawodową i wykonają zadowalniająco próbną pracę czeladniczą.

Kandydaci mogą być w wieku od lat 17-tu do lat 24-ch. Przy równych kwalifikacjach otrzymują pierwszeństwo kandydaci w wieku przedpoborowym. Wszyscy kandydaci muszą się poddać oględzinom lekarskim. Wynik tych oględzin stanowi o przyjęciu. Przyjęci będą tylko zupełnie zdrowi, bez żadnych zarzutów.

Kandydaci muszą się wykazać gruntowną znajomością początków arytmetyki (4 działania liczbami całemi, początki ułamków) oraz znajomością języka polskiego w słowie i piśmie. Egzamin sprawdzający w tym zakresie składają tylko kandydaci wymienieni pod 3 i 4. Dyrekcja szkoły może według swego uznania polecić kandydatom wymienionym pod 3 i 4 wykonanie roboty próbnej czeladniczej.

Kadnydaci, przyjęci do Szkoły, pobierają naukę bezpłatnie i otrzymują bezpłatnie utrzymanie i mieszkanie. Absolwenci Szkoły po ukończeniu jej i po złożeniu egzaminów z wynikiem dodatnim otrzymują świadectwa z ukończenia szkoły i tytuł mechanika lotniczego. Każdy absolwent szkoły jest obowiązany po ukończeniu szkoły odsłużyć w formacjach lotniczych wojska polskiego — niezależnie od obowiązku służby wojskowej — 18 miesięcy na podstawie specjalnej umowy służbowej, jako t. zw. kapitulant.

Podania do Szkoły Mechaników Lotniczych można składać do dnia 10 kwietnia b. r. W dn. 15, 16 i 17 kwietnia odbędą się oględziny lekarskie i egzaminy wstępne.

Szczegółowych wyjaśnień udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy (ul. św. Trójcy 11).

Telefon w pociągu

Na linji kolejowej Hamburg—Berlin wprowadzono we wszystkich wagonach aparaty telefoniczne, pozwalające włączać się w biegu pociągu do normalnej sieci telefonicznej.

Zastosowano tutaj częściowo druty telegraficzne, biegnące wzdłuż linji kolejowej, częściowo niewielkie aparaty radiotelefoniczne, niewymagające dużych anten, a służące tylko do połączenia bezdrutowego aparatu w wagonie z drutem telegraficznym.

Z BOISK SPORTOWYCH.

W niedzielę rozegrany został w Zakopanem, na wielkiej skoczni na Krokwi konkurs w skokach na nartach.

Wyniki konkursu są bardzo marne z powodu niesprzyjających warunków, gdyż z powodu deszczu i małego śniegu sterczały na skoczni kamienie.

W szczegółach wyglądają wyniki następująco: Klasa I — 1) Zaydel (SNPTT) nota 16.583; 2) Bela Strauch (Węgry) 16.458; 3) Gąsiennica Wł. (3 p. s. p.) 16.000. W klasie II — 1) Lankosz (SNPTT) nota 17.416 (najlepszy wynik zawodów!!) 2) Zytkowicz (SNPTT) 16.812. W klasie III wygrał Cukier (Sokół) przy dobrej nocie 17.000. Najdłuższy skok w konkursie wykonał Mückenbrun 28 mtr.

W Warszawie odbyły się w niedzielę w sali Szkoły Podchorążych zawody bokserskie, organizowane przez YMCA i klub Cestes.

Najważniejsze spotkania to mecz Laskowski (Cestes)—Klarowicz (mistrz Górnego Śląska w wadze średniej), zakończony zwycięstwem warszawianina na punkty oraz spotkanie Wende (Cestes) — Sefke (G. Śląsk), gdzie zwyciężył Wende na punkty.

Z Cannes nadeszła wiadomość, że Zuzanna Lenglen francuska mistrzyni tenisu spadła w sobotę rano z konia. Stan jej jest bardzo ciężki.

Żona i nie żona

Po przeczytaniu ostatniej powieści St. Kiedrzyńskiego pod powyższym tytułem *) mimowoli przypomniały mi się, czytywane przed kilkudziesięciu laty świetne utwory powieściowe jednego z tytanów naszego piśmiennictwa w XIX w. — J. I. Kraszewskiego. Nie wiem, czy autor „Żony i nie żony" przyjmie to za komplement, czy za... naganę. Jest to kwestja zapatrywania.

Oczywiście że, jeżeli już uczyniłem tak ryzykowną paralelę pomiędzy powieściami Kraszewskiego a ostatnim utworem powieściowym wybitnego współczesnego komedjopisarza, nie należy tego brać w ścisłem znaczeniu tego słowa. Ani epoka, w której obaj ci pisarze tworzyli, ani ich światopogląd, ani wreszcie technika ich twórczości nie nadają się do jakichkolwiek bezpośrednich porównań, a jednak, uwzględniając to wszystko, co dzieli tych dwóch pisarzy, należy zaznaczyć, że Kiedrzyński, być może bezwiednie, poszedł w tej powieści drogą koncepcji autorskich znakomitego powieściopisarza z XIX w.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że struktura powieści Kiedrzyńskiego jest daleką od tegoczesnego sposobu tworzenia, na którem dzisiejsze nerwowe, chorobliwie wybujałe życie nasze wyciska niesamowite piętno jakiegoś bezładu, chaotyczności i bądźmy szczerzy... pewnego rodzaju „bolszewizmu" literackiego. Jakież to wszystko dalekie od refleksyjności, od drobiazgowej niemal opisowości i psychologicznego pogłębienia charakterów postaci w powieści Kiedrzyńskiego w połączeniu z lekką, zaledwie dostrzegalną gołem okiem ironją człowieka, patrzącego na świat przez pryzmat pewnego rodzaju dobrodusznej, jowialnej wyrozumiałości.

Kiedrzyński w swej powieści „Żona i nie żona" pragnął rozwiązać problem wyższej, nie tej zdawkowej, moralności, polegającej na tem, że kobieta bez względu, czy jest prawnie poślubioną żoną, czy nie, może być uczciwą, i poszedł autor po linji najmniejszego oporu. Jego bohaterka, Wojnicka, jest żoną, ale pozbawiona jest elementarnych zasad moralności, zdradza męża, zdradza kochanka, jednem słowem stoi na poziomie zwykłej hetery, a czyni to wszystko bez najmniejszego powodu, mogącego choćby w części usprawiedliwić jej postępowanie. Ot! zdradza dla samej przyjemności zdrady, czyni to niemal bezmyślnie... Jest to typ negatywny, w całem tego słowa znaczeniu, negatywny, jak prawie wszystkie postacie tej powieści za wyjątkiem jednej, jedynej Nelly, drugiej postaci tytułowej. Nelly, nie żona, lecz płatna kochanka Wojnickiego, posiada wszystkie zalety i cnoty, jakie według ogólnie pojmowanej moralności posiadać powinna żona...

I to właśnie stanowi oś całego problemu, którego oczywiście Kiedrzyński nie rozwiązał, bo rozwiązać go nie mógł. Do końca świata, dopóki choćby jedna, ostatnia kobieta zostanie na tym padole ziemskim problem ten rozwiązany nie będzie.

Z całej galerji postaci męskich w powieści Kiedrzyńskiego najlepszym, świetnie przeprowadzonym od początku do końca, pod względem psychologicznym bardzo zwartym i logicznym jest Stanisław Geist, typ t. zw. mocnego człowieka, którego nic złamać nie może, chyba spóźniona namiętność do takiej kobiety, jak Wojnicka. Postać Wojnickiego jest cokolwiek, że się tak wyrażę stylem teatralnym, przeszarżowana. Bywają często mężowie — idjoci, ale nie w takim stopniu, jak ten Wojnicki.

W sporym już dorobku literackim St. Kiedrzyńskiego, powieść „Żona i nie żona" stanowi nowy etap jego świetnie rozwijającego się talentu, po którym należy się spodziewać jeszcze bardzo wiele.

Kiedrzyński jest jednym z tych rzadkich u nas pisarzy, których talent równomiernie i nieustannie rozwija się w dwóch jednocześnie kierunkach: komedjo i powieściopisarskim. Z każdym nowym dziełem jego widać, jak ten niepospolity talent tężeje, krzepnie, nabiera męskości i wkracza na drogę doskonałości.

St. Cieszkowski

*) Stefan Kiedrzyński. Żona i nie żona, powieść. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego. Poznań, 1926 r.

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej

„Pochodnia“

We czwartek, dnia 25 lutego 1926 r.

w auli państw. gimnazjum męskiego
w Toruniu
(Wysoka 14)

wykład (dwunasty)
prof. Szyca
na temat:

Tlen i jego znaczenie.

Z demonstracjami.
o godz. 7 wiecz.

Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia“ wolny.
Wprowadzeni przez członków goście płacą 20 groszy.

Prezes: Eug. Baliński

KRONIKA

Luty 25 Czwartek

Środa Mateusza apostoła
Czwartek Anastazji
Piątek Aleks., Zygmunta

— **Co grają w teatrze?** Dziś w środę gośc. występ operetki warszawskiej z p. Messalówną z ostatnią nowością operetkową „Orłow”.

W czwartek premjera „Romantycznej amerykanki'.

W piątek „Romantyczna amerykanka”.

— **Nabożeństwo za duszę śp. ks. kardynała prymasa Dalbora** odprawione zostanie w czwartek 25 bm. o godz. 9 w kościele św. Jakóba, na które **zapraszają:**

(—) Ks. dziekan Pełka.
(—) Dr. Wybicki, przew. Ligi kat.

— **Odczyt o Józefie Piłsudskim,** który w niedzielę wygłosił p. red. Tad. Wieniawa Długoszewski, ściągnął liczne tłumy słuchaczów, między którymi silnie były zastąpione sfery wojskowe. Treść odczytu była wielce interesująca — słuchano więc odczytu z napiętą uwagą „Słowo Pomorskie” na którego redakcję nazwisko Piłsudskiego działa podobnie jak kolor czerwony na indyka, zamieściło w numerze wtorkowym „sprawozdanie” z odczytu, którego zwroty przypominają polemikę prasową „Słowo Pomorskie” contra „Dziennik Bydgoski'.

— **Z działalności Tow. Graficznego w Toruniu.** W ubiegłą sobotę odbyło się w Książnicy im. Kopernika posiedzenie sądu konkursowego, który miał za zadanie ocenić nadesłane projekty na listownik Towarzystwa. Z nadesłanych 10 prac wyróżniono dwie, którym też przyznano nagrody. Premjowane projekty wykonane były przez p. Mroczyńskiego (I nagroda) i Rosińskiego (II nagroda). 3ciej nagrody nie przyznano nikomu, gdyż sąd uznał, że z reszty nadesłanych prac żadna na nagrodę nie zasługuje.

— **Kwestarki!** Przypomina się, że dnia 24-go i 25 bm. od godziny 2—5 po poł. po wszystkich ulicach miasta Torunia będą jeździć wozy i zbierać dary w odzieży, bieliźnie i ubuwia, dla bezrobotnych.

Przy każdym wozie będzie jedna z pań z Sekcji Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla bezrobotnych, a wydelegowane osoby zaopatrzone na ramieniu w opaskę „Kom. Ob. Pom. Bez." będą chodzić po domach i zbierać dary.

Mamy gorące przeświadczenie, że Obywatelstwo toruńskie pójdzie ręka w rękę z Komitetem Wykonawczym i nie pozostanie obojętne dla tak ważnej akcji. — Przewlekła zima, stale szerzącą się epidemicznie grypa daje się we znaki warstwom posiadającym, a cóż dopiero tym biedakom, którzy nie mają się nawet czem okryć. Do was Matki Polki apelujemy, nie pozwólcie ginąć tym biedactwom bezrobotnym. Przy dobrych chęciach zawsze się w domu coś znajdzie, a więc przejrzyjmy naszą garderobę, buciki i bieliznę i odłóżmy coś dla rodzin bezrobotnych.

Ofiarodawców prosi się, ażeby na wyżej wymienione dnie zechcieli przygotować swe dary, związać je w jedną paczkę i zaopatrzyć karteczką, zawierającą nazwisko ofiarodawcy i spis ofiarowanych rzeczy. Wozy będą sygnalizować swoje zbliżenie dzwonieniem.

— **Nieprzyjemne zdarzenie** miał w dniu 22. bm. ogólnie znany i szanowany p. W. Malinowski, któremu w czasie wykupywania biletu na dworcu Toruń-miasto zwrócił urzędnik uwagę, że banknot 20 złotowy, podany jako należytość za bilet — jest fałszywy. Znajdujący się w pobliżu posterunkowy spowodował spisanie protokółu w tej sprawie. — Jak się dowiadujemy, p. M. otrzymał banknot od innej osoby, ta znów od innej (oczywiście zawsze jako prawdziwy) — tak że trudno będzie stwierdzić źródło pochodzenia falsyfikatu. Śledztwem kieruje Eksp. Urz. Śl.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla wszystkich, jak ostrożnym trzeba być przy przyjmowaniu banknotów, jeśli nie chcemy przechodzić podobnych przykrości, jak je miał okazję skosztować p. M.

— **Aresztowano:** J. K. z Lubicza za kradzież, A. P. za włóczęgostwo i nierząd.

— **Zgłoszono kradzieże:** W. Doliva drobną kradzież biżuterji, — p. Jan Skoniecki (ul. Szeroka 23) zgłosił kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 200 zł. — Stefanja Zielińska (ul. Podgórna) doniosła o kradzieży bielizny.

— **4-miesięczne dziecko w zbiorniku kloacznym.** Dnia 22 bm. znalazł administrator przy ul. Lelewela nr. 6 około 4-miesięczne dziecąko w głównym zbiorniku kloacznym. Dziecko odstawiono do Prokuratorji. Sprawczynią tego wstrętnego czynu jest zamężna A. K., zamieszkała tamże. Śledztwo w toku.

— **Wyśledzono spędzanie płodu** przez pewną kobietę, zam. przy ul. Podgórnej. Płód znaleziony znajduje się w komisarjacie celem dalszego śledztwa.

— **Zawezwano straż pożarną do gaszenia — dymu...** 22. bm. o godz. 6ej wiecz zalarmowano straż pożarną na ul Bartosza Głowackiego 2. Straż nie była czynną, ponieważ ognia nie było, tylko silny dym, wydobywający się z komina, co mieszkańców wprowadziło w błąd.

GRUDZIĄDZ. Święto pieśni urządza grudziądzki inspektorat szkolny w bieżącym roku. Śpiewać będzie około 800 dzieci 6 jednogłosowych pieśni. Oprócz tego odbędzie się konkursowy śpiew poszczególnych szkół.

OCYPEL, pow. starogardzki. Zabójstwo. Przed kilku dniami podczas sprzeczki między furmanami, zwożącymi drzewo, zaszedł smutny wypadek. Otóż gospodarz Wł. Mechliński z Czechowa chciał kłócących pogodzić W tej chwili nadbiegł jednak 20 letni Feliks Brandt z Ocypla i uderzył drągiem Mechlińskiego tak silnie w głowę, że tenże natychmiast utracił przytomność. Odwieziono go do szpitala św. Elżbiety w Starogardzie, gdzie wkrótce zmarł. Brandta aresztowano.

SĘPÓLNO. Pożar wybuchł tu w nocy z czwartku na piątek w składzie bławatów Omyńskiego, w rynku. Straży pożarnej udało się pożar zlikwidować. Straty są podobno bardzo znaczne.

PELPLIN. Kradzież w kościele katedralnym. W sobotę dnia 13 bm. panna Kl. L., przystępując w katedrze do Komunji św. pozostawiła w ławce torebkę 75 zł. w gotówce, złoty zegarek i inne rzeczy, wartości razem 210 zł. Gdy wróciła do ławki, torebki już nie było. Jakiś opryszek widać, czekał tylko na taką sposobność, wziął niespostrzeżenie torebkę i ulotnił się. Tego samego dnia znaleziono torebkę na tutejszym dworcu, lecz nie było w niej ani pieniędzy, ani zegarka. Baczność więc i w kościołach przed złodziejami!

ŁEBNO, pow. wejherowski. Sąd w Wejherowie skazał dawniejszego tutejszego sołtysa Augusta Milewczyka za sprzeniewierzenie, fałszowanie kwitów, fałszowanie podpisów itd na 10 miesięcy więzienia oraz poniesienie kosztów postępowania, trwającego już kilka lat.

LUBISZEWO, pow. tczewski. W sobotę popołudniu utonął w tutejszym jeziorze 13letni syn wdowy Zielińskiej z Lubiszewa. Chłopiec chciał przejść przez lód, jeszcze dosyć mocny do swego stryja, dzierżawcy tego jeziora, rybaka, J. dostał się jednakże na słabe miejsce, lód załamał się i utonął. Zwłoki jego wydobyto dnia następnego.

ŁOBDOWO. Kradzie koni. Posterunkowi Pol. Państwowej doniósł niestety już po szkodzie gospodarz Koźlikowski, że w nocy z 17 na 18 lutego br. skradziono mu z zamkniętej stajni 2 konie i 2 szory łącznej wartości około 1000 zł. Policja zarządziła energiczne dochodzenia i jest już na tropie sprawców kradzieży.

STAROGARD. Wyrodna matka. W poniedziałek znaleziono w ustępie publicznym przy dworcu nieżywego noworodka płci męskiej. Wyrodna matka pochodzi prawdopodobnie z okolicy. Ktoby mógł podać szczegóły co do wykrycia wyrodnej matki, niech zgłosi się w Urzędzie Policji Państw. przy ul. Chojnickej.

KARTUZY. Kilkoletni synek urzędnika kolejowego Kamińskiego znalazł, jak donoszą, na ulicy rewolwer (browning). Zauważyła to jego 11letnia siostra, odebrała mu niebezpieczną broń i chciała ją zanieść do domu, przyczem jednak z niezabezpieczonej broni padł strzał i ugodził dziewczynę w piersi. Dziecko jest ciężko ranne, ale są widoki, że uda się kulę wyjąć i ranną zachować przy życiu.

KOŚCIERZYNA. Na tutejszym rynku dla bydła przyłapano złodzieja w chwili, gdy pewnemu gospodarzowi wyciągnął z kieszeni 100-złotówkę. Złodzieja obito zaraz na miejscu tak, że pewnie tego nie zapomni i więcej kraść nie będze.

POZNAŃ. Niepoprawny. Przed sądem karnym w Poznaniu stawał po raz 39 szewc Wł. Thielmann, karany poprzednio za rozmaite przestępstwa. Sąd i tym razem skazał go na kilka tygodni więzienia za oszczerstwo.

LIPNICA. Nie posiadając ani strzelby, ani pozwolenia na noszenie broni, a mając jednak żyłkę myliśwską zakradł się Habenta an z Lipnicy do mieszkania p. Suwlińskiego z Tokar zabierając z sobą dubeltówkę. Czy można czudzą własność zabierać pouczy Habentę Izba karna.

WIELKA ŁĄKA. Nieznani sprawcy zakradli się w nocy z 17 na 18 bm. do gospodarza Murawskiego zabierając mu bieliz-ęn i garderobę wartości 400 zł.

TCZEW. Kradzeż. — Ujęcie włamywacza. W nocy z 17 na 18 bm. włamali się do sklepu futer Barbaczyńskiego w Tczewie niewyśledzeni złoczyńcy, którzy skradli towar wartości 2 tysięcy zł. Złoczyńcy dostali się do sklepu przez otwór wybity w szybie.

Policja w Tczewie ujęła niebezpiecznego włamywacza, Jana Rożańskiego, poszukiwanego przez organa policyjne i śledcze za kradzieże, popełnione na terenie powiatu tczewskiego.

ZAGÓRZE pod Gdynią. Kurs żeński na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu pod Gdynią rozpoczyna się 15 kwietnia i trwać będzie do 15 sierpnia. Po prospekty pisać należy do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, załączając znaczek 15 gr. na odpowiedź.

GDAŃSK. Nieudałe przemytnictwo pasażerów. Na pewnym parowcu jadącym z Gdańska do Hawru (Francja), wykryto pod pokładem tak zwanych „ślepych pasażerów” w ilości 10 osób, którzy potajemnie zamierzali dostać się do Belgji. Pomysłowych pasażerów zmuszono do wylądowania w Świnoujściu, oddając ich w ręce władz policyjnych.

RÓŻNE.

Czy Kolumb zostanie ogłoszony za świętego?

Wedle pism amerykańskich rozpoczął związek religijny Rycerzy Kolumba kampanję, mającą na celu ogłoszenie Kolumba za świętego kościoła rzymsko-katolickiego. (Wiadomość ta wydaje się nam trochę zbyt „amerykańską” — red.).

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i Kóomunalnych w Toruniu odbędzie się w piątek, dnia 26. lutego 1926 r. o godz. 18tej w auli gmachu Wojewódzkiego.

Na porządku dziennym: **Wykład** p. dyrektora Magiery oraz inne bardzo ważne sprawy.

O liczny udział pp. członków i gości prosi Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: **M. Musiał**